

Krzysztof Fedorowicz*

Viktor Orbán w Mińsku. Nowy sojusznik Białorusi w Unii Europejskiej

W obliczu coraz częstszych problemów ze swoim najważniejszym sojusznikiem na wschodzie, Białoruś stara się coraz bardziej aktywizować opcję wielowektorowości w polityce zagranicznej. Przejawia się to w poszukiwaniu nowych sojuszników na arenie międzynarodowej. Jednym z nich stał się ostatnio Viktor Orbán – pierwszy premier Węgier, który złożył oficjalną wizytę w Mińsku. Prezydent Alaksandr Łukaszenka, witając go 5 czerwca 2020 r. w Mińsku, stwierdził, że Węgry są najbliższym partnerem Białorusi w Unii Europejskiej.

Węgry i Białoruś w XX w. – względna obojętność. Z perspektywy czasu dotychczasowe relacje białorusko-węgierskie nie wyróżniały się nadzwyczajnym charakterem. Od połowy lat 90. XX w. do roku 2000 można je określić jako słabe lub ograniczone. Wprawdzie dość szybko nastąpiło nawiązanie stosunków dyplomatycznych (10 lutego 1992 r.), a białoruski prezydent Alaksandr Łukaszenka w grudniu 1994 r. odwiedził Budapeszt, jednak wizyta ta nie doprowadziła do poszerzenia dialogu politycznego. Węgry zabiegały o członkostwo w Unii Europejskiej i NATO, krytycznie oceniały politykę białoruskiego prezydenta i nie szukały z nim aktywnych kontaktów.

Również strona białoruska nie wykazywała chęci do pogłębiania dialogu. Dopiero w styczniu 2000 r. z inicjatywy Mińska w Budapeszcie została otwarta białoruska ambasada. Jednak po wejściu Węgier do Unii Europejskiej Budapeszt w dalszym ciągu realizował politykę zagraniczną, która charakteryzowała się krytycznym podejściem do białoruskiego państwa.

Delikatna odwilż. Pierwsze przejawy zmiany miały miejsce w roku 2007 i spowodowane były wyraźnym (kilkukrotnym) wzrostem wzajemnych obrotów gospodarczych. W 2000 r. wyniosły one 80 mln dolarów, by w roku 2008 osiągnąć rekordową sumę 350 mln dolarów. W grudniu 2007 r. otwarto ambasadę węgierską w Mińsku, a w czerwcu 2008 r. sekretarz stanu Węgier György Gilyán złożył wizytę na Białorusi. W marcu 2009 r. w Budapeszcie odbyły się węgiersko-białoruskie konsultacje dyplomatyczne, a w 2010 r. szef białoruskiej dyplomacji złożył oficjalną wizytę na Węgrzech, podczas której omówiono kwestie współpracy między Białorusią a UE oraz sposoby wdrażania projektów Partnerstwa Wschodniego.

Doszło do wyraźnej aktywizacji współpracy międzyparlamentarnej. W parlamentach Białorusi i Węgier powstały grupy przyjaźni i współpracy. W lutym 2010 r. grupa węgierskich parlamentarzystów podczas wizyty na Białorusi opowiedziała się za przyłączeniem Białoruskiego Zgromadzenia Narodowego do Zgromadzenia Parlamentarnego EURONEST. Węgierscy parlamentarzyści wyrazili również opinię, że Białoruś zasługuje na przywrócenie specjalnego statusu gościa w Zgromadzeniu Parlamentarnym Rady Europy pod warunkiem zniesienia kary śmierci.

Drobne nieporozumienia. Jednak odwilż szybko ustąpiła po zakończeniu kampanii wyborczej na Białorusi w grudniu 2010 r. Węgierscy politycy po raz kolejny potępili politykę władz białoruskich. Na początku 2011 r. Węgry, jako państwo sprawujące prezydencję w UE, opowiedziały się za nałożeniem sankcji na Mińsk i położyły duży nacisk na przestrzeganie praw człowieka. Z ostrą krytyką wobec białoruskich władz wystąpił ambasador Węgier w Mińsku Ferenc Kontra, znany z otwartego manifestowania swojego zdecydowanego sprzeciwu wobec Łukaszenki. Podczas manifestacji opozycji 19 grudnia 2010 r. został ciężko pobity przez milicję. Z kolei w 2011 r. białoruskie władze dokonały prowokacji wobec żony ambasadora, ujawniając kompromitujące ją nagrania. Węgierski ambasador zasugerował, że autorem skandalu, który naruszył jego życie prywatne, są białoruskie służby specjalne. Miała to być zemsta za działalność Węgier w czasie prezydencji w UE na rzecz przestrzegania praw człowieka.

Zbieżność interesów. Kolejna odwilż nastąpiła już w 2013 r. Można wskazać dwie przyczyny tego stanu rzeczy. Po pierwsze, kryzys na Ukrainie, który zapoczątkował trwający do dziś niepokój o bezpieczeństwo w regionie. Dla Białorusi to obawa przed możliwością „podobnej” ingerencji z strony Rosji, dla Węgier – niepokój o losy mniejszości węgierskiej na Zakarpaciu i obawa przed rozpadem Ukrainy. Po drugie, coraz częściej na arenie międzynarodowej przywódcy Węgier i Białorusi reprezentowali zbieżne poglądy, np. w kwestii ochrony interesów państwowych i własnej niezależności. W 2015 r. wiceminister spraw zagranicznych Białorusi Alena Kupczyna w wywiadzie dla węgierskiej gazety „Magyar Hírlap” powiedziała, że Węgry i Białoruś przyczyniają się do współpracy między Unią Europejską a Unią Euroazjatycką. Jej zdaniem, węgierski przywódca Viktor Orbán jest na Białorusi coraz bardziej ceniony za to, że mimo częstej krytyki zdecydowanie chroni interesy narodowe. Porządek, konsekwencja, charyzma, własne zdanie, zdecydowana realizacja interesów narodowych i nieuleganie presji zewnętrznej szybko stały się spoiwem przede wszystkim politycznego zbliżenia węgiersko-białoruskiego. Obaj przywódcy, krytykowani i oskarżani w Europie za autorytaryzm i budowę dyktatur, zdaniem Aleny Kupczyny, realizują swoje patriotyczne obowiązki. Tym samym głównym bodźcem do zbliżenia stało się coraz większe podobieństwo poglądów politycznych Aleksandra Łukaszenki i Viktora Orbána.

Historyczna wizyta w Mińsku. 5 czerwca 2020 r. pierwszą historyczną wizytę w Mińsku złożył premier Węgier Viktor Orbán. Mimo szalejącej pandemii COVID-19 (w dniu wizyty na Białorusi zanotowano ponad 800 dobowych zachorowań i 49 tys. zarażonych ogółem) obaj przywódcy spotkali się osobiście (warto zauważyć, że z powodu pandemii odwołana została planowana na 3 kwietnia 2020 r. wizyta prezydenta Aleksandra Łukaszenki na Łotwie). W atmosferze wspólnoty interesów Viktor Orbán stwierdził, że być pierwszym premierem Węgier, który złożył oficjalną wizytę na Białorusi (Viktor Orbán już w 2018 r. udał się z prywatną wizytą na Białoruś, do Brześcia, na mecz piłki nożnej), to dla niego wielki zaszczyt. Podkreślił, że nie ma nierozstrzygniętych kwestii ani sporów między oboma państwami, nie ma politycznych konfliktów interesów i istnieje wzajemny szacunek. Dodał jednak, że stan obecnych relacji, zarówno politycznych, jak i gospodarczych, jest zdecydowanie niezadowolający i wymaga natychmiastowej reakcji.

Prezydent Łukaszenka określił Węgry mianem najbliższego partnera Białorusi w Unii Europejskiej oraz zauważył, że Węgry zajmują konstruktywne stanowisko w ramach Sojuszu Północnoatlantyckiego, z którym Białoruś coraz bardziej rozszerza współpracę. Wizyta miała zdecydowanie symboliczny i polityczny charakter i oprócz kurtuazyjnych gestów obu stron koncentrowała się na trzech aspektach.

Dla strony białoruskiej najważniejsza była deklaracja premiera Węgier, w której zauważył, że nadszedł czas, aby Unia Europejska zniosła wszystkie sankcje nałożone na Białoruś. Nie da się rozwijać inicjatywy Partnerstwa Wschodniego, której członkiem jest Białoruś, bez zniesienia sankcji. Ponadto strona węgierska zdecydowanie sprzeciwiła się jakiegokolwiek dyskryminacji w kwestiach związanych z rozwojem energii jądrowej. Zdaniem Węgier, oba państwa stały się celem bezprecedensowych prób mających na celu przeciwdziałanie realizacji suwerennego prawa do rozwijania pokojowych programów nuklearnych (na Węgrzech, z udziałem strony rosyjskiej, trwa budowa dwóch nowych bloków energetycznych elektrowni jądrowej Paks, przeciwko czemu protestuje Austria; z kolei przeciwko nowej elektrowni atomowej w Ostrowcu na Białorusi protestuje Litwa). W obliczu wspólnych problemów podpisano umowę o ścisłej współpracy technicznej w dziedzinie energii jądrowej.

Obaj przywódcy potwierdzili, że nie akceptują prób wywierania presji z zewnątrz. Ich zdaniem, część państw zachodnich narzuca innym swój punkt widzenia (w kwestiach politycznych bądź związanych z pandemią COVID-19), z czym nie zgadzają się Węgry i Białoruś. W odniesieniu do sytuacji na Ukrainie premier Węgier zwrócił uwagę, że jedyną nadzieją na rozwiązanie tego problemu jest pełne wdrożenie porozumień z Mińska, a rola Białorusi w uregulowaniu tego problemu jest znaczna.

Poza politycznym wymiarem wizyty rozmowy toczyły się wokół handlu. Zwrócono uwagę, że obecny wolumen obrotów w wysokości 255 mln dolarów zdecydowanie nie odpowiada potencjałowi obu państw i zadeklarowano chęć jego szybkiego podwojenia. Viktor Orbán poinformował o otwarciu w węgierskim banku linii kredytowej w wysokości 40 mln euro na finansowanie współpracy między białoruskimi i węgierskimi firmami. Celem wizyty było też przyspieszenie zapowiadanego na 2020 r. debiutu na Białorusi węgierskich linii lotniczych Wizzair.

Ponadto władze Węgier przeznaczyły 480 tys. euro na remont katolickiej katedry w Mohylewie i zwolniły obywateli Białorusi z opłat wizowych.

Wnioski. Wizyta premiera Węgier w Mińsku miała wysoce symboliczny charakter. Głównym jej przesłaniem było podkreślanie kształtującej się węgiersko-białoruskiej wspólnoty interesów i publiczne akcentowanie braku zgody na międzynarodową krytykę coraz bardziej autorytarnych systemów. Dla prezydenta Łukaszenki wizyta przywódcy unijnego państwa przed zaplanowanymi na sierpień 2020 r. wyborami jest istotnym wyrazem poparcia. Dzięki temu białoruski przywódca może pokazać, że na arenie międzynarodowej nie jest osamotniony, a zachodni wektor w polityce zagranicznej jest właśnie realizowany. Oskarżany o autorytarne zapędy Viktor Orbán jest idealnym partnerem dla Alaksandra Łukaszenki. Tym samym Węgry zaktywizowały politykę wschodnią Unii Europejskiej kosztem Polski i Litwy, państw dotychczas najbardziej predysponowanych w tej kwestii. Brak konfliktów i ograniczeń na linii Mińsk–Budapeszt stanowi dobrą perspektywę do dalszego rozwoju przede wszystkim kontaktów politycznych. Białoruskie władze zyskały nowego sojusznika w centrum Europy, co w trudnych obecnie (epidemiologicznie, politycznie i gospodarczo) czasach jest nie lada sztuką.

Opinie wyrażone w publikacji prezentują wyłącznie poglądy autora i nie mogą być utożsamiane ze stanowiskiem Instytutu Europy Środkowej.

* **Dr hab. Krzysztof Fedorowicz** – autor komentarza gościnnego.

Profesor w Katedrze Studiów Wschodnich Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu.